

Dzień**8 stron
Rok VIII**

Bydgoski

**ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ KOCIEWSKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ CHEŁMIŃSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA: - - - - -**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102.

Pogłoski o zamachu na Stalina w związku z nagłym zawezwaniem do Moskwy szwedzkiego chirurga

London, 27. 2. (Tel. wł.) Sensacyjna wiadomość o nagłym powołaniu do Moskwy największego specjalisty z dziedziny chirurgii mózgowej, szwedzkiego profesora dr. Olivecrona ze Sztokholmu zalarmowała całą opinię światową, tem więcej, że nagły odlot chirurga odbył się w największej tajemnicy. Do postanki sowieckiej w Sztokholmie pani Kolfontaj, na której wezwanie chirurg udał się do Moskwy, dziennikarze przypuścili formalny szturm. Twierdzenie jej jednak, że wezwany został do udzielenia pomocy jednemu z jej prywatnych przyjaciół, spotkało się z niedowierzaniem wśród dziennikarzy.

Nikt nie mógł uwierzyć, aby dla prywatnej osoby, dla przyjaciela dyplomatki sowieckiej, sprowadzano sławę zagra-

niczną, żeby postawiono do jej dyspozycji aż trzy specjalne samoloty.

W Londynie rozeszła się pogłoska, że prof. Olivecrona wezwany został do samego Stalina, który podobno zachorował.

Wkrótce rozeszły się wiadomości, że na Stalina dokonano przed kilku dniami zamachu, że Stalin ranny jest w głowę i zaszła konieczność dokonania niebezpiecznej operacji.

Korespondenci moskiewscy potwierdzili, że od niedzieli nikt już Stalina nie widział.

Paryż, 27. 2. (Tel. wł.) Agencja Hawasa donosi z Moskwy, że pogłoski o zamachu na Stalina pozbawione są wszelkich podstaw. Oficjalne koła sowieckie twier-

dzą, że Olivecrona nie przybył do Moskwy celem niesienia pomocy lekarskiej którejś z wybitnych osobistości sowieckich, zaś powodem jego przyjazdu jest choroba dziecka jednego z miejscowych dygnitarzy.

Moskwa, 27. 2. (PAT). W dniu dzisiejszym przybył do Moskwy sprowadzony samolotem ze Sztokholmu szwedzki chirurg Olivecrona, specjalista od operacji mózgu. Olivecrona ma operować generalnego sekretarza centralnego komitetu wykonawczego ZSRR. Akiuowa, który uległ ciężkiemu wypadkowi na ślizgawce. Akiułow, który był przedtem generalnym prokuratorem ZSRR., od czerwca 1935 r. objął po Jenukidzem sekretariat centralnego komitetu wykonawczego ZSRR.

Pod Wieżą Srebrnych Dzwonów

prace postępują szybko naprzód

(o) Kraków, 27. 2. (Tel. wł.) Główny Komitet uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego przeznaczył 50 tys. zł na przebudowanie krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Subsydium Komitetu umożliwi przyspieszenie prowadzonych obecnie robót. W związku z tem w dniach najbliższych przybędą do Krakowa gen. Wieniawa-Długoszowski i gen. Rouppert. Prof. Jastrzębowski opracowuje projekt nowej trumny srebrnej, do której zostanie złożona trumna ze zwłokami Marszałka.

Głodówka w podziemiach kopalni

Strajkujący górnicy od 3 dni nie jedzą

(o) Sosnowiec, 27. 2. (Tel. wł.) Strajkujący na kopalni Warszawskiego Towarzystwa Kopalni Górnicy znajdują się wciąż jeszcze w podziemiach i od 3 dni nie przyjmują pożywienia, przynoszonego im przez rodziny. Oświadczyli oni, iż nie opuszczą kopalni, dokąd nie otrzymają zapewnienia, że obniżka płac nie będzie przeprowadzona. Kilkunastu robotników zemdlalo z głodu. Zostali oni wydobyli na powierzchnię i umieszczeni w szpitalu.

Bezwzględne kary

na demonstrantów endeckich

(o) Chorzów, 27. 2. (Tel. wł.) W ub. niedzielę b. członkowie rozwiązanego związku Stronnictwa Narodowego usiłowali urządzić demonstrację i zorganizować pochód w Chorzowie. Policja udaremniła te usiłowania i zatrzymała 47 osób. Dzisiaj w dyrekcji policji w Chorzowie odbyła się rozprawa karno-administracyjna przeciw 20 zatrzymanym. W wyniku rozprawy dyrekcja policji skazała 17 członków na kary od 2 tygodni do 2 miesięcy bezwzględnego aresztu, a pozostałych oskarżonych na grzywny od 300 do 400 zł, z ewent. zamianą na areszt od 3 do 4 tygodni.

Tajemnicza radiostacja w Łodzi pozwala sobie na kiepskie dowcipy

(o) Łódź, 27. 2. (Tel. wł.) Od kilku dni w Łodzi amatorska stacja krótkofalowa nadaje własny program, składający się z płyt, okropnych dowcipów i niesamowitych monologów. Stacja działa w zakresie fal ultrakrótkich i oczywiście przeszkadza łódzkiej rozgłośni Polskiego Radja, która zwróciła się do władz z prośbą o odszukanie tajemniczych radioamatorów.

Przeszło 120 tysięcy zł na bezrobotnych

zbierze społeczeństwo poznańskie

(o) Poznań, 27. 2. (Tel. wł.) Wczoraj w sali Rady Miejskiej na zebraniu Komitetu pomocy dla bezrobotnych prezydent miasta Więckowski zakomunikował, że dotychczas zebrano na bezrobotnych 62.000 zł i należy się spodziewać, że wpływ z list składkowych przyniesie podwojenie tej sumy.

Bunt wojskowy w Japonii „zgnieciony”

w drodze porozumienia z władzami

Wojna na Dalekim Wschodzie albo dalsze rozruchy w Japonii

Paryż, 27. 2. (PAT). Według korespondenta „Petit Parisien” w Tokio, sytuacja w stolicy Japonii wczoraj wieczorem przedstawiała się w sposób następujący:

Zbuntowane oddziały wojska ciągle jeszcze zajmowały zabudowania ministerstw oraz nieliczne gmachy państwowe, w tej liczbie komendę policji. Rząd dysponował wczoraj wojskami garnizonu tokijskiego oraz marynarzami eskadry Yugawara, która wczoraj popołudniu przybyła do Tokio. Prócz tego w dniu dzisiejszym do Tokio ma przybyć pierwsza eskadra, a do Osaka wyjedzie druga eskadra.

Zdaje się, iż dotychczas wojska rządowe nie otrzymały rozkazu zaatakowania powstańców, chociaż pod tym względem wiadomości są sprzeczne. Siły gwardji cesarskiej równają się jednej dywizji.

W mieście krążą sprzeczne pogłoski. Opowiadają, iż gwardja otrzymała już rozkaz zaatakowania zbuntowanych oddziałów i zmuszenia ich do opuszczenia zajmowanych pozycji. Jednocześnie jednak zapewniają, iż wojskom rządowym polecono unikać rozlewu krwi.

Normalny ruch uliczny został wznowiony, sklepy i banki są otwarte.

London, 27. 2. (PAT). Reuter donosi z Tokio, że powstańcy poddali się, choć warunki tej kapitulacji nie są znane. Jak się zdaje, nie przyrzekli złożenia broni.

Paryż, 27. 2. (PAT). Korespondent Hawasa z Szanghaju donosi, że chociaż według wiadomości przepuszczanych przez cenzurę z Tokio, bunt wojskowy został już zgnieciony, koła cudzoziemskie w Szanghaju sądzą, iż przyszedł rząd japoński stanie przed alternatywą: skanalizowania podniecenia armji na zewnątrz, doprowadzając przez to niewątpliwie do poważnych wypadków, a być może do wojny na kontynencie azjatyckim, bądź też dokonania próby ujarznienia młodszych elementów w armji, narażając się tem jednak na niebezpieczeństwo po-

ważnych rozruchów wewnętrznych.

Wspomniane koła sądzą, że uczestnicy zamachów opuszczają obecnie gmachy rządowe przez nikogo nie niepokoje wskazuje, że mają oni poza sobą znaczną część armji i opinii publicznej. Należy przypuszczać, iż zwycięstwo wyborcze stronnictwa minseitō, które doprowadziło do konsolidacji umiarkowanego gabinetu Okada, było bezpośrednią przyczyną zamachu.

Koła chińskie w Szanghaju są bardzo zaniepokojone i obawiają się poważniejszych wypadków, do których wciągnięte byłyby Chiny i Związek Sowiecki.

Paryż, 27. 2. (PAT). Ambasador japoński oświadczył przedstawicielom prasy, co na-

stępuje: Dziś wieczorem o godz. 20,30 (czas środkowo-europejski) doszło do porozumienia pomiędzy władzami wojskowymi a oficerami - powstańcami.

Oficerowie ci powrócą do koszar. Ewakuacja zajętych przez powstańców budynków rządowych już rozpoczęła się.

Młodzi oficerowie - powstańcy działali — oświadcza ambasador — wyłącznie kierując się względami polityki wewnętrznej, kwestje polityki zagranicznej, zarówno stosunków japońsko-chińskich, jak japońsko-sowieckich nie odgrywały w tym ruchu roli decydującej.

Gen. Kaszii zawiadomił, że w Tokio panuje spokój i że stan oblężenia jest nadal utrzymany.

Polowanie dyplomatyczne w Białowieży



Uczestnicy polowania z pramjarem pruskim Goeringiem wraz z ubitą zwierzyną (dziki, wilki, ryś i lis)

H

40852 lekarzy polskich i zagranicznych potwierdziło pisemnie, że gwarantowanie wolna od kofeiny kawa Hag jest dobrodziejstwem w tych wszystkich przypadkach, kiedy bezsenność, bicie serca i inne objawy nakazują wystrzeganie się kofeiny. Kawa Hag jest to prawdziwa kawa z plantacji wysokogórskich, zestawiona fachowo z najprzedniejszych gatunków kawy. Jedyne kofeina, ten niepożądany, pod-

A

niecający składnik, został z ziarna tej kawy usunięty to najlepszym z dotąd znanych, opatentowanym sposobem (Polskie Patenty Nr. 1048 i 19401). Kawa Hag jest zatem nie tylko dobrodziejstwem dla osób o wrażliwym organizmie — rozkoszują się nią też najwybredniejsi smakosze. Słusznie zauważył pewien lekarz, że kawa Hag jest błogosławieństwem dla ludzkości. Kawa Hag chroni serce i nerwy!

G

Sejm zakończył prace nad budżetem 1936-37

Preliminarz i ustawa skarb. przyjęte w trzecim czytaniu

Warszawa, 27. 2. (PAT). W dniu dzisiejszym Sejm zakończył prace nad budżetem na rok 1936-37 przez przyjęcie preliminarza i ustawy skarbowej.

Po przystąpieniu do porządku dziennego tj. do trzeciego czytania ustawy skarbowej wraz z preliminarzem, głos zabrał referent generalny p. pos. Miedziński, który zaznaczył na wstępie, że Państwo nasze mimo trwających od kilku lat usiłowań pozostało w tyle za rosnącym spadkiem wpływów skarbowych, związanych ze spadkiem dochodu narodowego.

Omawiając sprawy budżetowe, zawsze wchodzimy w rozterkę tej wiecznej dysproporcji, która wyraża się w tym, że budżet jest zawsze zamaly i zaduży. Szczególnie w Polsce ta dysproporcja ma ogromną rozpiętość, albowiem dziedziczyliśmy Państwa we wszystkich dziedzinach są olbrzymie. Czy spojrzymy na sprawy oświaty czy na sprawy komunikacji, czy sprawy inwestycji, wszędzie widzieliśmy olbrzymi rozmiar potrzeb i przynależną małość środków, które kraj w tej chwili wydobyc z siebie może.

W sprawie obrony Państwa izba dała swój wyraz zgodny z opinią całego społeczeństwa. Wymowa faktów dziejących się na świecie, wysiłki czynione przez inne Państwa i narody w dziedzinie zbrojeń, stawiają nas w sytuacji takiej, gdzie na logikę i rozum biorąc powinniśmy jeszcze zwiększyć ten wysiłek, albowiem inaczej relatywnie pozostaniemy w tyle.

Jeśli mowa o sile Państwa, to poza sprawami związanymi z budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych i Siłą Zbrojną na sile Państwa składa się również jego spójność wewnętrzna, dobra organizacja, stabilizacja stosunków w niem panujących. Elementem siły obronnej Państwa jest zatem jego polityka wewnętrzna, a także rzeczy związane ze sprawami gospodarczymi oraz wszystkie zjawiska zagrażające o zagadnienia sprawi dliwości społecznej.

Sprawy społeczne i gospodarcze mają związek ścisły z wewnętrzną politycznymi, z tem, co nazywamy łącznie siłą Państwa. Czynnikiem siły Państwa, jest też niewątpliwie stosunek dziejących się w niem spraw do zagadnienia sprawi dliwości społecznej.

W dalszym ciągu swego przemówienia referent generalny polemizował z wywodami posła Wierzbickiego. Lewiatan, praocięć wieloryba, mówi potężnie ilekroć chodzi o zagadnienie rentowności, ale gdy chodzi o inlejatywę prywatną, jaką Lewiatan wykazał, to okazuje się, że to malutka szprotka a nie wieloryb. P. Wierzbicki zażartował z tego, że każdy minister Przemysłu i Handlu zabiera się do zniżki cen i nic z tego nie wychodzi. To są żarty, które nie trafiają na umysłach w społeczeństwie, bo społeczeństwo jest głodne i oburza się, że zniżki nie dochodzą do niego. P. poseł Wierzbicki drwił sobie z bezowocności wysiłków Rządu w kierunku obniżki cen (p. Wierzbicki: że zbyt wielkiej owocności) i przytoczył „słodki” przykład w przemyśle cukrowniczym, że cukier po dokonanej obniżce przeznaczony na inwestycje 2 miliony zamiast 12 milionów. Właśnie tu widać obyczaj przemysłu. Gdy trzeba zniżyć ceny i zmniejszyć koszt produkcji, to zmniejsza się inwestycje, a nie dywidendy. To bardzo ciekawe obyczaje, bardzo charakterystyczny sposób przystosowania się przemysłu do zmiany rynku.

Przy rozprawie o pełnomocnictwach i w czasie generalnej debaty budżetowej zostały zadeklarowane przez Rząd pewne podstawowe i zasadnicze wytyczne działania. Wytyczne te znalazły w zasadzie aprobatę izb, zarówno co do działania w kierunku równowagi budżetu, jak i utrzymania zdrowej waluty.

Izbę — zakończył referent generalny swą

mowę — ten program zasadniczy z Rządem uzgodniony, pozostaje nam tylko dbać i kontrolować konsekwencje w działaniu, skoro te założenia stały się założeniami wspólnymi. Będziemy te konsekwencje badać i kontrolować. Plany inwestycyjne i oświadczenia Rządu co do sytuacji rynkowej i walutowej przyjęliśmy do wiadomości jak równie przyjęliśmy do wiadomości zapewnienia Rządu, że prawa izb ustawodawczych będą uszanowane oraz że sprawa rynku kredytowego przez Rząd będzie pilnie obserwowana. Zadeklarowaną przez Rząd ostrożność w tej dziedzinie przyjmujemy do wiadomości ze szczególnym naciskiem.

Wobec tych oświadczeń, wobec całokształ-

Rezolucje przyjęte w myśl uchwał komisji budżetowej

a) DO CAŁOŚCI BUDŻETU,

1) Sejm wzywa Rząd do zmniejszenia ciężarów zleczanych i narzucanych gminie czynności przez ograniczenie ich liczby do istotnie niezbędnych.

2) Sejm zwraca się do rządu o niestosowanie w planach finansowo-gospodarczych przedsiębiorstw i zakładów państwowych oraz monopoli, poczynając od r. 1937/38 zasady podziału na oddzielne rozdziały roz-

PASTILLES VICHY-ETAT

CUKIERKI DOSSANIA UŁATWIAJĄ TRAWIENIE



Samobójczy skok z pociągu żony aresztowanego w Gdyni Wilczyńskiego

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.). Nagle aresztowanie b. naczelnika Wydziału Komisarjatu Rządu w Gdyni Leona Wilczyńskiego, o którym donosiliśmy wczoraj, pociągnęło za sobą tragiczne następstwo. W przystępie rozpaczony żona jego popełniła w drodze do Warszawy samobójstwo.

Jak donosi „Dobry Wieczór”, Wilczyńskiego, który swego czasu był wiceprezesem giełdy mięsnej w Warszawie, sprowadzono do więzienia śledczego w stolicy w środę. Jest on oskarżony o znowę z „macherami” mięsnymi, która od kilku miesięcy jest przedmiotem dochodzenia prokuratorskiego na terenie Warszawy i Myślowic.

Po aresztowaniu Wilczyńskiego żona

jego, Jadwiga, udała się do Warszawy. Gdy pociąg zbliżał się do Ciechanowa, p. Wilczyńska wyszła nagle z przedziału klasy II i nie wróciła. Zwróciło to uwagę współpasażerów, którzy zaalarmowali służbę kolejową. Przeszukano cały pociąg — jednak bezskutecznie.

Po przybyciu pociągu na dworzec Główny o godz. 6,55 rano zawiadomiono o zaginięciu pasażerki komisarjat kolejowy, który niezwłocznie skomunikował się telefonicznie z najbliższymi stacjami kolejowymi.

Wszczęto poszukiwania i na torze kolejowym między Ciechanowem a Nasielskiem znaleziono zmasakrowane zwłoki. P. Wilczyńska popełniła samobójstwo pod wpływem rozpaczony.

Nie zawiera metalicznych domieszek - PUDER ABARID

Nowy występ bandytów w powiecie bydgoskim

Jeszcze nie przebrzmiały echa krwawego napadu bandyckiego na dom stróża śp. Bronisława Wesołowskiego w Burzkowie koło Koronowa, a już znów policja bydgoska zaalarmowana została nowym występowaniem rabusiów w Chrośnej, powiatu bydgoskiego.

Onegdaj do mieszkania Marty Dose w Chrośnej wtargnęło dwóch nieznanych osobników, którzy zażądali wydania im pieniędzy. Przerazona kobieta ulegając przemocy napastników, wręczyła całą posiadaną gotówkę w kwocie 8 zł. Ban-

dyci chcą przekonać się, czy do rąk ich dostały się wszystkie posiadane przez kobietę pieniądze — splądrowali mieszkanie, poszukując kosztowności. Gdy poszukiwania te nie dały rezultatu, bandyci zabrali dwie marynarki męskie i jedną suknię, poczem zbiegli.

Na wieść o pojawieniu się bandytów do Chrośnej, wyjechał w dniu wczorajszym kierownik Wydziału Śledczego w Bydgoszczy p. asp. Szatkowski, wraz z kilkoma wywiadowcami śledczymi.

Wypaliła mężowi oczy

Łódź, 27. 2. (Tel. wł.). Lokatorzy domu nr. 42 przy ul. Dworskiej usłyszeli rozpaczliwe krzyki, dochodzące z mieszkania małżonków Bączyków. Gdy wbiegli oni do mieszkania Bączyków, ujrzeli właścicielkę mieszkania Stefana B., leżącego w negliżu na podłodze, wijącego się w bólu. Wezwane pogotowie stwierdzi-

ło, że został on okropnie poparzony kwasem siarczanym i ma wypalone oczy.

Dochodzenie wykazało, że Bączyka żrącym płynem oblała jego własna żona, która tłumaczy się tem, że była okrutnie traktowana przez męża. Sąsiedzi potwierdzili, że między małżonkami panowały ciągle niesnaski.

chodów stałych i zmiennych oraz wydzielenie w oddzielne paragrafy wszystkich rozchodów na płace i robociznę.

b) Do cz. 4 — PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

3) Sejm wzywa rząd do wniesienia ustawy o organizacji sądów administracyjnych pierwszej instancji w takim terminie, by wydatek na ten cel mógł być umieszczony w budżecie na r. 1937/38.

c) Do cz. 8 — MINISTERSTWO SKARBU:

4) Sejm wzywa rząd do uniemożliwienia kumulowania posad i zajmowania post-runków pracy przez emerytów z równoczesnym korzystaniem z dwu źródeł dochodu, o ile oba źródła dochodu przekraczają zł. 500 (huczne okłaski).

5) Sejm wzywa rząd, by wydał zarządzenie dalszego ograniczenia zakupów przez monopol solny worków jutowych dla dopełnienia nowych remanentów.

d) Do cz. 12 — MINISTERSTWO ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH.

6) Sejm stwierdza, że załączony do preliminarza na r. 1936/37 plan finansowo-gospodarczy Lasów Państwowych, nie obejmujący okresu po 1. 10. 1936 r. nie daje dostatecznej podstawy do określenia sumy czystego dochodu z lasów państwowych za cały r. budż. 1936/37 i zwraca się do rządu o stosowanie na przyszłość w odniesieniu do tego planu ściślejszych metod budżetowania.

e) Do cz. 13 — MINISTERSTWO W. R. I O. P.

7) Sejm wzywa rząd, by przyspieszył wypłatę reszty kwot, przeznaczonych z pożyczki inwestycyjnej na budowę Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, oraz by wśród ustalonych na najbliższy okres prac inwestycyjnych było postanowione ostateczne dokończenie budowy Biblioteki Jagiellońskiej, trwającej już od r. 1928, a niezmiernie pilnie potrzebne dla zabezpieczenia bezcennych zbiorów bibliotecznych.

Sejm wzywa rząd, ażeby z kredytów, przewidzianych we właściwych pożyczkach budżetu uwzględniono w r. 1936/37 subwencje: a) w wydatniejszym zakresie na potrzeby nauki, a w szczególności Polskiej Akademii Umiejętności, Akademii Nauk Technicznych, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i Towarzystwa Naukowego we Lwowie, b) na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie, oraz c) na Kościół Mariacki w Krakowie.

9) Sejm wzywa rząd, ażeby w ciągu najbliższego okresu budżetowego poddał rewizji sprawę t. zw. taksy administracyjnej, pobieranej od uczniów szkół średnich.

10) Sejm wzywa rząd do przeprowadzenia budowy szkół powszechnych na Wileńszczyźnie oraz na innych ziemiach wschodnich i do udzielania budulca w miejscowościach załesionych oraz do usunięcia wszelkich trudności natury formalnej, hamujących szybkie realizowanie budowy szkół.

11) Sejm wzywa rząd do spowodowania dostarczenia na warunkach ulgowych budulca z lasów państwowych na budowę publicznych szkół powszechnych.

f) Do cz. 16 — EMERYTURY I ZAOPATRZENIA.

12) Sejm wzywa rząd, aby w drodze ustawodawczej zrównał zaopatrzenia emerytalne, przyznane na podstawie dekretu z 28. 10. 1933 z zaopatrzeniem emerytalnym, pobierane na podstawie ustawy z 11. 12. 1923 z tem, że zrównanie to nie może spowodować podwyższenia ogólnej sumy, przewidzianej w budżecie na emerytury.

13) Sejm wzywa rząd w związku z ciężką sytuacją państwa i stosunków gospodarczych społeczeństwa do przeprowadzenia w drodze ustawodawczej zmniejszenia dodatków funkcyjnych, służbowych i kwot, przeznaczonych na nagrody i zasiłki.

Po złożeniu interpelacji posiedzenie zakończono.

Oplaty od czynszu komornego

W lutym upływa termin uiszczenia opłat od czynszu komornego na rzecz Funduszu Pracy za IV. kwartał 1935 r. Obowiązek uiszczenia ciąży na właścicielu domu. Oplata wynosi pół procent od pobranego w IV. kwartale (październik—grudzień) 1935 r. komornego. Wolne od opłaty są tylko mieszkania jedno- i dwuizbowe, przyczem kuchnię uważa się za izbę. Lokale nowowytbudowane nie są zwolnione od opłaty. Przy wpłacie w kasie skarbowej należy oddać wypełniony wykaz opłat. Wykaz opłat można otrzymać w Kasie Urzędu Skarbowego. W razie dokonania wpłaty przez P. K. O. (konto 202.539), wykaz opłat należy nadesłać Urzędowi Skarbowemu z podaniem daty wpłaty na P. K. O. Płatnicy zalegający z opłatą specjalnego wezwania nie otrzymują, lecz narażają się na grzywnę do 2000 zł.



GDY *Cera* BRZYDZIE piękno ZANIKA

Bogate kobiety o brzydkiej cerze — ubogie dziewczęta o prześlicznej skórze! Nie pieniądze są przyczyną tej różnicy i nie czas, spędzony przed lustrem. Miliony kobiet znalazło prostą, tanią drogę do naturalnej urody: zabieg kosmetyczny Palmolive. Mydło Palmolive wyrabiane jest z

olejów oliwnych i palmowych. Olejek oliwkowy „topnieje“ przy temperaturze ciała i przenika pory skóry, nie drażniąc i nie rozszerzając ich. Masujcie twarz, szyję i ramiona pianą mydła Palmolive. Do kąpieli używajcie również mydła Palmolive — jest ono ekonomiczne i daje rezultaty niewspółmierne z ceną.

Obfite ilości szlachetnego olejku oliwkowego użyte są do wyrobu każdego kawałka mydła Palmolive.



Cały świat podziwia tę „dziewczęcą cerę Palmolive“

Obce agentury

„Podczas kryzysów — strzeżcie się agentur!“

(m.) Na zjeździe Legionistów w Kaliszu w r. 1927 Marszałek Piłsudski wygłosił przemówienie, poświęcone — jak się wyraził — „specjalnemu zjawisku“, które określił mianem „obcych agentur“.

Wykazał więc, że po całej drodze, wiedzącej do niepodległości, na linii wszystkich wysiłków bojowych i organizacyjnych, snuły się za ludźmi czynu i idei — obce agentury.

— „Przyczepili się do nas — mówili wtedy Józef Piłsudski — te agentury; szliśmy krok w krok, mając obok siebie płatne agentury obcych państw...“

Nie ustąpiło to „specjalne zjawisko“ również i po wskrzeszeniu własnej państwowości:

— „Agentury wszystkich stron, gdy tylko Polska uzyskała wartość poczuty żer“...

Już jako Naczelnik Państwa mógł to Józef Piłsudski wciąż stwierdzać:

— „Widziałem — zwierzał się swym towarzyszom broni w Kaliszu w r. 1927 — starania ustawiczne i stale idące w tym kierunku, aby agentury obce, płatne, były możliwe na górze państwa. Szły one krok w krok obok mnie, jako Naczelnika Państwa, szukając sposobów wytworzenia kilku rządów w Polsce — obok rządów, stojących przy mnie, rządów agentur, stojących poza mną...“

I zakończył wtedy Marszałek swe przemówienie słowami:

— „Agentury, jak jakieś przekleństwo, krok w krok idą dalej... Polskę, być może, czekają ciężkie przeżycia. Podczas kryzysów, powtarzam, strzeżcie się agentur.“

Podczas ostatniej debaty w senackiej komisji budżetowej, gdy rozprawiano nad zagadnieniami naszej wewnętrznej administracji i organizacji, senator Klezczyński, rzucił pytanie: Skąd płyną pieniądze na dywersyjną robotę, skąd czerpią fundusze mąciociele ludu?

— „Chcę zwrócić uwagę — oświadczył senator Klezczyński — na rolę agencji zagranicznych, na które wskazywał już Marszałek Piłsudski, a które pragnę, by nasze państwo było słabe. Społeczeństwo musi się liczyć z tem, że te pieniądze płyną i wpływają na rozkład w państwie. Mam nadzieję, że rząd znajdzie na tyle siły, aby tej rozkładowej funkcji się przeciwstawić. Nie mówię tylko o jednym wpływie, ale o paru wpływach, które na tę działalność w Polsce dają pieniądze...“

Słowa te tak poważnego działacza społecznego, jednego ze starych bojowników o niepodległość i uczestnika walk między r. 1914 a 1920, jakim jest senator Klezczyński, wysuwają na powierzchnię dyskusji publicznej jedno z najbardziej ważnych zagadnień. Zmuszają też całą opinię publiczną do bacznego przyjrzenia się tej doniosłej kwestji.

Weźmy jakiś przykład. Ni stąd ni zowąd poczynają się pojawiać w pismach t. zw. „opozycyjnych“ — a więc wydawanych przez przywódców tych partyj, które straciły wpływ zarówno na rządy w Polsce, jak i na ustawodawstwo — jakieś mętne, a z reguły pani-

karskie i defetystyczne wiadomości. Małuje się w nich sytuację Polski w najczarniejszych barwach, cytuje każdą wrogą interpretację naszego położenia gospodarczego, z lubością podaje wynurzenia publicystów zagranicznych, jeśli tylko przesiąknięte są jadem.

I cóż się okazuje? Antyrządowy odłam naszej prasy czerpie to z wydawnictwa zagranicznego, które sobie gniazdko usłało na zachód od Olzy i stąd wysyła zatrute strzały, skwapliwie podchwytywane przez sfederowaną w ślepej nienawiści do rządów pomajowych prasę t. zw. „opozycyjną“.

Albo: wystarczy, by w Pradze zamówili sobie czynniki propagandowe tamtejszego rządu u jakiegoś publicysty napasać na Polskę — a zgóry możemy być pewni, że nazajutrz echo tej napaści

rozbrzmiewać będzie z łamów polskiej filijki prasowej II Międzynarodówki... Tak samo jak wystarcza, by w Paryżu w jakimś piśmie ukazał się paszkwil na Polskę, a można się założyć o każdą stawkę, że jakiś z prasowych endeckich brukowców plawić się będzie w rozkosz, mogąc ten paszkwil podać jako „wyraz francuskiej opinii publicznej“.

A już gdy z powierzchni prasy jawnej zejdziemy w mroki „literatury“ podziemnej, ulotkowej, w te „świszki“ — jak je w komisji senackiej określili ostatnio min. Raczkiewicz — „których zadaniem jest wywołanie zamętu“, to widzimy tu pewnego rodzaju „schadzki“ wszelakiej barwy i pokroju międzynarodówek, widzimy podkopy „obcych agentur“, żerujących zwłaszcza w tych

środowiskach, którym kryzys gospodarczy dał się we znaki.

Ta robota — powiedział w Senacie min. Raczkiewicz — wymaga nie tylko przeciwdziałania ze strony władz bezpieczeństwa, ale i „kontrakcji ze strony społeczeństwa. Nie należy omieszczać żadnych okazji celem otworzenia oczu społeczeństwa na bezecne metody tych podziemnych organizacji“.

W swej mowie programowej w Sejmie zapowiedział też szef rządu stanowczą walkę z tem szkodnictwem, szerzonym przez czynniki rozkładu, ślepo naśladujące wzory obce, będące istotnie na wysługach „obcych agentur“.

— „Nie możemy dopuścić — oświadczył — aby państwo, pod pozorem rozwiązywania zawilich problemów socjalnych czy narodowościowych, miało się stać terenem walk, wywołanych odruchami czynników niepoczytalnych, prowadzących tylko w jednym kierunku: do anarchji.“

Walka z „obcemi agenturami“ i temi żywiołami w Polsce, które stoją na wysługach wszelakiego rodzaju „międzynarodówek“, najprzeróżniejszych barw i odcieni, jest zresztą obowiązkiem, który nowa Konstytucja nakłada na władze państwowe. Artykuł 10 bowiem Konstytucji wyraźnie powiada, że „żadne działania nie może stanąć w sprzeczności z celami państwa“, a jeśli ten fakt ma miejsce, to państwo ma prawo „stosować środki przymusu“.

Legalizuje zatem nowa Konstytucja wszystko, co władze państwowe przedsięwzięć muszą, by z korzeniami wyrwać z polskiej rzeczywistości ohydę panoszenia się „obcych agentur“ i sparaliżować działanie wszystkich, którzy za obcem poduszczeniem jakiegokolwiek „międzynarodówki“, czy też poprostu z zamiaru partyjnych rozgrywek stają się świadomie czy nieświadomie, bezpośrednio czy pośrednio, sprawcami zamętu w kraju.

Wzrokiem swym, sięgającym daleko w przeszłość, już w r. 1927 Józef Piłsudski przewidział, że to „przekleństwo“ — jak nazwał destrukcyjny wpływ „obcych agentur“ — nie tak łatwo przyjdzie zwalczyć.

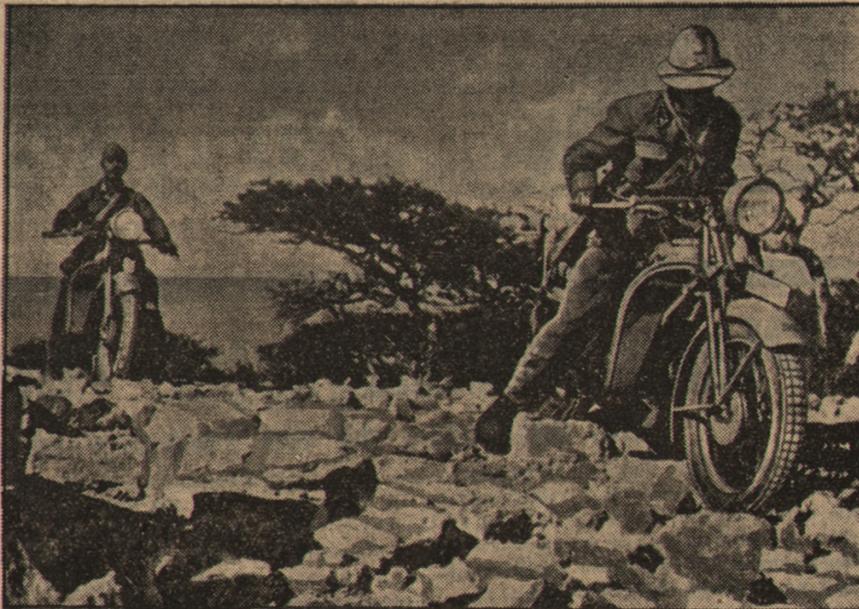
— „Polskę — powiedział — czekają ciężkie przeżycia“.

— „Podczas kryzysów — przykazał — strzeżcie się agentur!“

Nakaz Wodza Narodu musimy spełnić. I rząd i społeczeństwo. Zarówno władze państwowe jak i wszyscy ludzie o instynkcie państwowym.

Dla „obcych agentur“ i tych, którzy im są w Polsce powolni — będziemy nieublagani.

Trudności terenowe w Abisynji



Dokola Makaile rozciąga się kamieniami usłana pustynia. Motocykliści przewożący meldunki walczyć muszą z niezwykle trudnościami

Pełnomocnictwa dla Rządu czy sesja nadzwyczajna Sejmu?

Jak wiadomo, sesja budżetowa Sejmu i Senatu kończy się 31 marca br. W Sejmie w chwili obecnej znajduje się wiele projektów ustaw, wniesionych przez Rząd.

Ponieważ w czasie trwania sesji budżetowej złożone projekty ustaw prawdopodobnie przez ciała ustawodawcze rozpatrzone nie będą spowodu braku

czasu, spodziewać się należy, iż Rząd wystąpi do Sejmu o udzielenie pełnomocnictw do zatwierdzenia tych projektów w drodze dekretów Prezydenta Rzplitej, albo też zwołana zostanie sesja nadzwyczajna, która zajmie się wyłącznie rozpatrzeniem projektów już złożonych.

W obecnej chwili decyzyja w tej sprawie nie została ostatecznie powzięta.

Związek Pracy Społecznej Pogłoski o nowym ugrupowaniu politycznym na terenie Sejmu

Wielu posłów i działaczy społecznych w ostatnich czasach niejednokrotnie podkreślało potrzebę stworzenia ugrupowania politycznego o szeroko zakrojonym programie i służącego oparciem dla Rządu.

Ostatnio rozeszły się nawet pogłoski, iż ugrupowanie takie ma być utworzone pod nazwą „Związek Pracy Społecznej“, organizacją którego podobno ma się za-

jąć b. premier Walery Sławek.

Wczoraj w czasie debaty sejmowej, także poseł Dr. Leon Surzyński, w swym przemówieniu również wzmiankował o potrzebie powołania do życia grupy, obejmującej elementy państwowo - narodowe.

Te luźne pogłoski podajemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

Nie wyrzucać starych radjoaparatów!

Posiadacze starych odbiorników powitają niewątpliwie z dużym zadowoleniem wiadomość o nowym udogodnieniu, wprowadzonym ostatnio przez firmę Philips przy sprzedaży superheterodyny „PHILIPS 525A“. Polskie Zakłady Philips S. A. upoważniły firmy radjotechniczne do przyjmowania starych radjoaparatów na częściowe pokrycie należności za superheterodyny Philips 525A, pozostała zaś suma może być rozłożona na dogodnie raty miesięczne.

Jak się dowiadujemy, można w ten sposób uzyskać za stary wysłużony odbiornik lampowy korzystną cenę, to też nie dziwnego, że akcja ta cieszy się wielkim zainteresowaniem.

Widmo wojny na Dalekim Wschodzie

Po zamachu stanu w Japonji Armia domaga się własnego rządu

Wojskowy zamach stanu w Japonji, o którym doniosły depeze via Londyn, Szanghaj, Moskwa jest faktem dokonanym. Dalszy jego przebieg, zwycięstwo tej czy tamtej strony, stanowisko dynastji w tej walce o wpływ na rządy — wszystko to będzie, być może, rozstrzy-



Premjer Okada

gnięte w ciągu kilku dni najbliższych, a z jakim wynikiem? — trudno byłoby przewidywać, nie bawiąc się w zawodne prorocтва. Dziś szczególnie omawiamy te zagadnienia w dziale depeze na stronie pierwszej.

Dla zrozumienia wszakże sytuacji i doniosłości wypadków o zasięgu — być może — światowym, należy cofnąć się w ich przedstawieniu i ocenie wstecz, nie tylko do wyborów obecnych, ale i do styczniowych obrad w gabinecie premjera Okada nad kwestją budżetu. Tam jest punkt wyjścia obecnych wydarzeń w Tokio, obecnej akcji wojskowej.

Podczas wyborów zwyciężyła partja rządowa, t. j. partja popierająca zarówno ministra skarbu, zamordowanego (?) obecnie Takahashi, jak i min. spraw zagranicznych, Hirota i premjera, admirała Okada. Wszyscy trzej, a zwłaszcza pierwsi dwaj reprezentowali kierunek politycznie umiarkowany, jeśli chodzi o politykę zagraniczną i przeciwstawiali się energicznie żądaniom ekstremistycznym, wychodzącym zarówno z łona t. zw. armji kwan-tuńskiej (tej, która operuje w Mandżurji i Mongolji), jak i ministerstw wojny i marynarki.

Główne zaś zarzuty i oskarżenia kierowane przeciwko partji rządowej i min. Takahashi i Hirota były te, że stoją oni na przeszkodzie planom partji wojskowej i sztabu generalnego maksymalnej rozbudowy potęgi militarnej Japonji i rozprawienia się — póki czas jeszcze — z siłami zbrojnymi Z. S. R. R., głównego przeciwnika Japonji na lądzie, oraz z ew. siłami morskimi U. S. A. lub W. Brytanji, tamującymi rozciągnięcie hegemonji japońskiej na wodach nie tylko już Pacyfiku, ale i oceanu Indyjskiego.

Partji wojskowej głową widomą jest generał Anaki, b. minister wojny, którego program aktywny spowodował silną



Admirał Saito

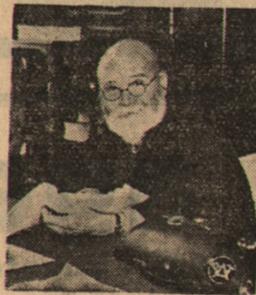
opozycję w łonie ówczesnego rządu, nie chcącego ani iść na „całego“, ani też dopuścić do zainstalowania w Japonji dyktatury wojskowej, zamaskowanej tylko dla pozorów konstytucyjnie. Cesarz parł wówczas rząd. Anaki ustąpił.

Od tej chwili walka jawna i podziemna nie ustawała ani na chwilę. Nazy-

wało się to wojną między „cywilami“ a wojskowymi — w opinji japońskiej. Dlaczego? — wyjaśnia to przebieg obrad nad budżetem tegorocznym. W toku tych, obfitujących w dramatyczne momenty obrad, rozegrała się decydująca walka między ministrem skarbu Takahashi, a jego kolegami resortowymi, ministrami wojny i marynarki. Przedewszystkiem poszło o to, iż minister skarbu polecił publicznie ogłosić projekt budżetu wbrew dotychczasowej tradycji, co pociągnęło za sobą ostry i gwałtowny protest ministra wojny. Takahashi w toku dyskusji ośmielił się powiedzieć swym antagonistom, iż w razie konfliktu zbrojnego, do którego oni dążą, będzie musiała Japonja wobec zupełnej swej izolacji liczyć tylko na własne zasoby finansowe. Powiększanie zaś zbrojeń bez właściwej podstawy finansowej, mówił Takahashi, jest nonsensem. Więcej — odważył się powiedzieć, iż jeśli koła wojskowe będą trwały dalej w swym uporze, staną się ich żądania kamieniem obrazy dla społeczeństwa. Prasa — mówił — nie ma odwa-

gi wypowiedzieć publicznie tego, co myśli o kierownictwie armji, a kierownicy finansów Japonji znajdują się w tej samej mniej więcej sytuacji.

Tu jest punkt neutralny konfliktu, trwającego już od kilkunastu lat między ekstremistami wojskowymi a



Minister finansów Takahashi

partją umiarkowaną. Konflikt ten wzbudził teraz w ostrej formie walki wręcz o władzę. Rozstrzygnie go siła zbrojna. Jak? na czyją korzyść? — dowiemy się o tem nieza długo. Od wyniku jego zależy jednak będzie pokój świata. E. R.

Nad granicą Mongolji



Oddział mandżursko-japoński pełniący straż nad granicą Mongolji wewnątrz

Plany inwestycyjne Funduszu Pracy

53 miliony zł na roboty inwestycyjne

W myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dnia 5 bm., łączącej wszystkie sumy, jakimi Państwo dysponuje w roku bieżącym na roboty inwestycyjne — tegoroczny budżet Funduszu Pracy przewiduje na te roboty około 53 milionów zł.

Z sumy tej 9 milj. złotych przeznaczono na akcję zatrudnienia młodzieży w junackich ośrodkach pracy, 5 milj. złotych na bu-

downictwo robotnicze dla Towarzystwa Osiedli Robotniczych oraz 600 tys. złotych na plany, projekty, studia i pomiary miast.

Pozostałe 38.400.000 zł — w tem 20.400.000 zł z wpływów własnych Funduszu Pracy i 18 milj. z finansów rynku sztywnego — przeznaczone zostaną bezpośrednio na akcję zatrudnienia na robotach publicznych w zakresie samorządów terytorjalnych. Z sumy

tej około połowę przewidziano na roboty o charakterze rentownym, a więc inwestycje miejskie, wodociągi, kanalizacje, chłodnie, rzeźnie itp., resztę zaś na roboty ziemne, uliczne, regulacje rzek oraz inne roboty przynoszące prócz swych walorów gospodarczych duży efekt w dziedzinie zatrudnienia.

Z sumy 9-ciu milj. zł, przeznaczonych na akcję zatrudnienia młodzieży, prowadzone będą roboty przedewszystkiem na terenie województw wschodnich, przyczem zatrudnieni będą na nich junacy rekrutowani w większych skupiskach bezrobocia. Z sumy 9-ciu milj. przewidziane jest przeprowadzenie równowartości 7 milj. zł. na robotach ministerstwa komunikacji, 1.800.000 zł na robotach ministerstwa rolnictwa i reform rolnych oraz 200 tys. zł na robotach ministerstwa poczt i telegrafów.

Okruchy debat sejmowych

Jak w Polsce żeruje obcy kapitał?

Podczas dyskusji sejmowej nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu rewelacyjną była mowa pos. Wojciechowskiego o udziale kapitału zagranicznego w różnych gałęziach naszego przemysłu.

A więc w górnictwie 64 proc. — to kapitał obcy, w przemyśle naftowym — 87 proc., w hutnictwie — 84 proc., w przem. chemicznym — 57 proc., w gazowniach i elektrowniach — 77 proc.

Właścicielem więc większości zakładów przemysłowych w Polsce jest obcy kapitał.

A jakie korzyści i zysk osiągnął ten kapitał zagraniczny w przemyśle polskim?

W latach 1928-33 obcy kapitał zarobił w Polsce i wywiózł 1.333.200.000 zł. Jeśli dodamy do tej cyfry 646.000.000 zł, które w ciągu 3 lat kryzysowych obcy kapitaliści wycofali własnych kapitałów — to mamy przyczynę naszej nędzy gospodarczej.

Trudności uprzemysłowienia Polski tkwią w dużym stopniu w uśpieniu zdolności przemysłowo - organizacyjnych i w zaniku ambicji i tworzenia własnych warsztatów.

Program unarodowienia przemysłu jest zatem słuszny!

Ss. „Wisła“ w portach brazylijskich poprzedził przybycie ss. „Pułaski“

Przybycie do portów Rio de Janeiro i Santos pierwszego statku handlowego pod polską banderą — dotychczas banderę polską reprezentowały w portach brazylijskich jedynie statki szkolne „Lwów“ i „Dar Pomorza“ — wywołało żywy odzew w parańskiej prasie brazylijskiej. Wszystkie dzienniki wychodzące z Kurytybie zamieściły notatki o ss. „Wisła“, a „Dario da Tar-

de“ nawet długi artykuł o poczynaniach Polski na morzu. Szczególne zainteresowanie wzbudza w prasie miejscowej wiadomość o regularnej linii Gdynia — Ameryka Południowa. „Diarla da Tarda“ zamieściło fotografie ms. „Piłsudski“ i wyraża nadzieję, że ss. „Pułaski“ zawinie do Paragua wobec licznej kolonji polskiej, jaka zamieszkuje Parana.



s. p.

STEFAN KASPRZYCKI

de Castenedollo

Generał dywizji w stanie spoczynku

odznaczony Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski, Kawaler Francuskiego orderu Legji Honorowej, Kawaler Orderu Finlandzkiego Białej Róży I. kl. Kawaler Orderu Łotewskiego 3 gwiazd I. kl.

Były Komendant Centrum Wyszkozenia Kawalerji zmarł dnia 26. II. 1936 r. w Sanatorjum w Otwocku.

1758 G

Komendant i Korpus Ofic. C. W. Kaw.

Połamane zasady na skrzydłach frazesu czyli opowieść o tem, jaką strawą duchową karmi swych czytelników organ endecji pomorskiej.

„Ziuta przybrana w szlafroczek leżała na kanapie. Dzień cały nie wychodziła z domu. Lenistwo ją jakieś ogarnęło. Była sama.

Z odrętwienia tego wyrwał ją ku wieczorowi Lonek, który wbiegł pośpiesznie do pokoju, oddychając szybko. Zerwała się uszczęśliwiona, zarzucając mu ręce na szyję.

— Czekaliśmy! — wyszeptala. Ucałował ją gwałtownie. Objął ją czule, upieścił serdecznie, potem szepnął słów parę do ucha.

Bez wahania usłuchała.

Podeszła do drzwi, zamykając je na klucz, poczem zrzuciła szlafroczek.

Lonek zdarł niecierpliwie resztę bielizny i chwilę na nią spoglądał z zachwytem artysty.

— Miałem dobre oko, — rzekł wzruszony. Słicznie jesteś zbudowana! Co za wspaniała byłaby z ciebie modelka!

Oto jeden z najmniej pikantnych wyjątków powieści, drukowanej w odcinku bogobojnego pisma toruńskiego z ul. św. Katarzyny. Pomyślałby kto, że to powieść z jakiegoś erotyczno-pornograficznego magazynu.

Ależ nie, to „Słowo Pomorskie” pozazdrościło magazynom pornograficznych sukcesów i dawajże karmić swych czytelników powieścią, wzorowaną na Dekameronie. Byłe handelek szedł.

Nie pisalibyśmy o tem, nie zajmowalibyśmy się tą sprawą, gdyby nie pewna dysproporcja u tego organu endecckiego między głoszoną zasadami, a uprawianą taktyką kupiecką. Z jednej strony gromy potępiania na demoralizatorów, z drugiej — uprawianie demoralizacji hurtem i detalicznie.

Opryszek jest niewiniątkiem wobec skrytobójcy. A za skrytobójców moralnych uważamy taką prasę, która na niedzielę podaje wyjątki z Ewangelji, a w poniedziałkowym numerze podaje czytającej publiczności bezwstydną rewelację, że „Lonek zdarł niecierpliwie z Ziuty resztę bielizny”.

Przeciwko czerwoniakom, łódzkiemu Ekspresowi, Tajnym Detektywom urządzimy nagonkę, przeciwko Pomorskim słowom — nie, bo idą w świat zamaskowani obłudą. Tamte jawnie uprawiają dziennikarski nierząd, te robią to samo w skrytości.

Powieścią „Słowa Pomorskiego” z przykrością się zajmujemy, bo oprócz nastawienia libertyńskiego, ma tendencję tak niebezpieczną, że słynne Tuwima „Karabinem rzuc o bruk” wygląda jak wierszyk niewinny w czytankach dla dzieci szkół powszechnych. Bo oto, co w tej grafomańskiej powieści znajdujemy.

Lonek, bohater powieści, który z taką brawurą „drze resztki bielizny”, jest zdecydowanym tchórzem, aż go panna Ziuta musi pouczać. Lonek boi się wojny. Między nim, a nią wywiązuje się taki oto „budujący” dialog:

„Siadł (Lonek) na kanapie i zalał nad

sobą ręce, aż mu w stawach zatrzeszczały.

— Gdybym nie kochał tak ciebie (Ziuto) szalenie i nie miał nadziei, że będziesz moja, w łeb bym sobie palnął teraz — rzekł, spochmurniawszy na nowo.

— Nie pleć! — zawołała.

— Prawdę mówię. Serce rwie się do miłości, dusza tęskni do tworzenia nowego obrazu — a tu przemocą włączają mi karabin do ręki i marsz! Zabijaj naoslep! Brrr... ja chyba nikogo nie zastrzeliłem!... to takie przeciwne mojej naturze.

— Nauczysz się — rzekła smutnie, siadając przy nim. W ataku dla samoobrony będziesz mordował jak inni.”

Okazuje się, że panna Ziuta jest większą militarystką, aniżeli pan Lonek.

Nie czytałem tej powieści w całości, to też nie wiem o jaką wojnę chodzi. Mniejsza zresztą o to.

Ale trzeba by durniowi wyklarować, że karabin do ręki włącza się nie tylko przemocą, że gdy chodzi o święte prawa Ojczyzny, to przychodzi jakiś mus wewnętrzny, rozumem niekontrolowany, który weiska do ręki karabin mężczyźnie w służbie krajowej.

To byłaby tendencja. Sam nie lubię powieści tendencyjnych, ale jeśli już ktoś w swych wypocinach daje tendencję chorą, to czyż nie lepiej pokazać — zdrową, obywatelską, patriotyczną, narodową, państwową?

Ale Ziuta durna gęś: „wrażliwa zawsze na pocałunki jego, straciła teraz siłę oporu.

Pozwalała się pieścić, czując słodką niemoc, to znów porywało ją uniesienie i całowała go sama gorąco, zarzucając mu ręce na szyję.

Wówczas stracił Lonek panowanie nad sobą. W stalowych objęciach jego wyprężyła się na sekundę, protestując jeszcze, — porwana jednak nową pieczęcią... — uległa... Swiała.

Lonek zbudził się. Spojrzał zrazu nieprzytomnie. Gdy mu jednak podała usta swoje, rozjaśniał cały szczęściem, objął ją, przytulił do siebie i szepcąc namiętnie: „Ziutko, kochanie ty moja!” — wziął ją ponownie w posiadanie. Leżeli już cichutko.”

Polski narodził, taką oto strawą duchową karmi cię pismo, które propaguje bojkot czerwoniaków, które udaje, że bojkotuje żydów, ale za to uznaje żydowskie ogłoszenia, pismo, któremu jednego trudno odmówić — tej przedziwnej umiejętności stosowania w swym życiu podwójnej moralnej buchalterji. Pod tym względem organ z ul. św. Katarzyny jest bezkonkurencyjny. I przy tych wszystkich „zaletach” kupieckich potrafi posiłkować się artykułami z pism żydowskich, które tak namiętnie zwalczą.

Tak się wyspecjalizować w sztuce zakłamania nie każdy potrafi. Prosimy pokazać nam podobne pismo, któreby w tym stopniu umiało bujać na „skrzydłach” bogoojczyźnianego frazesu, a miało takie „połamane” zasady?

Delegacja rybaków morskich u Ks. Kardynała Hlonda

W ostatnich dniach J. E. Ks. Kardynał August Hlond przyjął delegację marynarzy-rybaków, wyjeżdżających corocznie na połowy śledzi do Holandji, w osobach: Edwarda Konkela i Piotra Sawickiego.

Ks. Kardynał zainteresował się szczegółowo życiem duchowym rybaków i marynarzy polskich w czasie ich półrocznego pobytu na morzu Północnym. Delegacja powiadomiła Ks. Kardynała, że podczas połowów w Holandji cała opieka duszpasterska nad polskimi marynarzami znajduje się w rękach księży holenderskich, którzy do marynarzy polskich odnoszą się z wielką życzliwością. Pochodzą oni z bardzo rozpowszechnionego w Holandji „Apostolstwa Morskiego”. W miejscu postoju marynarzy-rybaków polskich jest również „Ognisko Polskiego Marynarza”, w którym schodzą się oni na pogawędki, uprawiają różne gry, czytają książki z biblioteki „Ogniska” i t. p.

Częste wizyty księży i studentów holenderskich urozmaicają marynarzom wieczory. Przy tej sposobności podczas

długich rozmów Holendrzy dowiadują się dużo ciekawych rzeczy o Polsce. W Scheveningen, które jest stałem miejscem postoju, przebywa corocznie około 150 ludzi załogi polskiej floty rybackiej, należącej do gdyńskiej firmy „Mewa”.

Nie mniejsze zainteresowanie wykazał Ks. Kardynał Hlond dla ciężkiej pracy rybaka polskiego, któremu po ojcowsku błogosławił. Obaj delegaci otrzymali na pamiątkę brązowe plakiety z podobizną Ks. Kardynała. P. Edward Konkel został ponadto obdarowany pięknym kolorowym portretem Ks. Kardynała, zaopatrzoną w własnoręczną dedykację.

Pogrzeb marynarzy niemieckich po 20 latach

W Warnie odbył się uroczysty pogrzeb 13 marynarzy niemieckiej łodzi podwodnej, która zatonała wskutek wybuchu miny rosyjskiej w 1916 r. Łódź tę niedawno podniesiono z dna morskiego z ciałami poległych.

Huki pękających lodów słychać na wybrzeżu

Gwałtowna odwilż na wybrzeżu polskiem spowodowała pęknięcie w kilkunastu punktach zatoki Puckiej lodu, który zatokę pokrywa pomiędzy Helm a Puckiem. Szczeliny przekraczają długość 10 km, a szerokość ich wynosi parę metrów. Szczelinami przedostała się na lód woda oraz wielkie odlamy kry. Lód pęka z hukem mało różniącym się od wystrzałów armatnich, doskonale zwłaszcza słyszanych nocą.

Walny zjazd delegatów Pomorskiego Związku Teatrów Ludowych

W niedzielę, 8 marca odbędzie się w Toruniu doroczny walny zjazd delegatów Pomorskiego Związku Teatrów Ludowych. Obrady zjazdu rozpoczną się o godz. 10 w auli Domu Społecznego przy ul. Mickiewicza.

Na porządku obrad referat wizytatora Ministerstwa W. R. i O. P. p. Jędrzeja Cierniaka p. t. „Podstawy ideowe miesięcznika „Teatr Ludowy” i referat instruktora oświatowego Kuratorium Poznańsko - Pomorskiego p. Teofila Matejki na temat: „Widowiska plenerowe w akcji kulturalno - oświatowej” oraz sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej i wybór nowego zarządu.

Napad rabunkowy w powiecie działowskim

Między godz. 17 a 18 na szosie Ciechanówko — Lidzbark, w pow. działowskim, jadący na rowerze robotnik Florjan Gotowała, zamieszkały we wsi Rynek w pow. działowskim został zatrzymany przez 2 osobników, którzy zażądali od niego pieniędzy.

Po oświadczeniu napadniętego, iż pieniędzy nie posiada, jeden z nich pchnął go dwukrotnie nożem w lewą pierś i jeden raz w skroń, a następnie powalił go na ziemię i po przeszukaniu kieszeni ubrania zabrał 5,— zł gotówki.

Zebrałe dotychczas poszlaki wskazują na to, że napad został najprawdopodobniej przez Gotowałę upozorowany. Dochodzenie w toku.

Pani częstuje

wiedząc, że goście Jej z przyjemnością sięgną po pyszną czekoladkę lub aromatyczny cukierek „Goplany”

Rozkoszujcie się wyrobami „Goplany”

Goplana
SA
POZNAŃ

Napad i rabunek w pow. chełmińskim

We środę, ok. godz. 15 na szosie Lisewo — Dębnie — Płużnica w pow. chełmińskim, rzemieślnik Henryk Kochowicz z Lisewa został napadnięty przez 3 osobników. Jeden z nich zatrzymał konie, a pozostali dwaj wskoczyli na wóz i uderzyli Kochowicza twardym przedmiotem w głowę, skrzepowali mu prawą rękę, zatknęli usta rękawicą, poczem przeszukali mu kieszenie ubrania i zrabowali woreczek skórzany czarny, zawierający 80,— zł gotówki.

18 godzin pod wodą

Pisma rosyjskie donoszą o nowym rekordzie nurka Konstantynowa. Podczas wydobycia z morza statku „Moussou”, który przy brzegach Murmanu uległ katastrofie, nurek ten pozostał pod wodą osiemnaście godzin. Lekarze, którzy zbadali Konstantynowa zaraz po wyjściu z wody, stwierdzili, że organizm nurka poza ogólnym osłabieniem, nie odniósł żadnych szkód.

Dzięk



w Bydgoszczy

Piątek
28
lutego

— Dyżur nocny aptek do dnia 1 marca r. b. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 33-01.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek przedstawienie zawieszono. W sobotę pierwszy raz na scenie bydgoskiej ukaże się „Orfeusz w Piekło” J. Offenbacha. Piękne to arcydzieło muzyki lekkiej będzie wystawione wyjątkowo pieczołowicie i okazale. W pierwszym rzędzie powiększono znacznie zespół solistów i zwiększono orkiestrę. W rolach głównych usłyszymy pp.: Fontanównę, Kalezankę, Podgórska, Szretterównę, Dowmuntę, Górskiego, Peteckiego, Rewkowskiego, Rychtera i Ziemskiego. W doangażowanych siłach usłyszymy po dłuższej przerwie p. Marię Hermanową, jako Opinię Publiczną oraz p. Stajewską jako Wenusa. Soli skrzypcowe wykona p. Wiktor Winterfeld znany i ceniony koncertmistrz, który ostatnio święcił sukcesy w Londynie. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach kapelmistrza Sillicha, reżyseria i inscenizacja jest dziełem M. Dowmuntę. W akcie IV „Cancan” wykona Jedyńska i Fabian. Nowa oprawa dekoracyjna pędzla J. Hawrylkiewicza. Podczas uwertury wstęp na widownię bezwzględnie wzbroniony.

„Wicek i Wacek” ostatni raz ukaże się na niedzielę (1 marca) przedstawieniu popołudniowym po cenach niższych. W głównych rolach niezrównany Dyr. Stoma oraz Szyndler i Rewkowski.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Gabinet figur woskowych”.
APOLO: „Porwano kobietę”.
BAŁTYK: „Pogromcy Indian” i „Tajemnica ogrodu zoologicznego”.
KRISTAL: „Krzyżowe wyprawy”.
MARYSIENKA: „Dodek na froncie” i „Trzy dobre małpki”.
REWJA: „Ostatni sygnał” i „Śmierć odpoczywa”.

Z miasta

— Zgromadzenie emerytów odbędzie się dnia 4 marca r. o godz. 17 w sali Strzelniczy. Sprawozdanie z audjencji u p. wicepremiera Kwiatkowskiego i poczynionych kroków na terenie Sejmu wygłosi delegat p. Reichelt. Liczne przybycie emerytów pożądane. (—) Szkołki, prez.

— Ważne zebranie członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej oddziału bydgoskiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 2. 3. 36 r. o godz. 19.30 w Ratuszu, sala posiedzeń przy ul. Jezuickiej.

— Zw. Niższych Funkcjonariuszów i Prac. Państw. Koło Bydgoszcz. Zebranie członków Koła bydgoskiego, dnia 3 marca r. o godz. 19 w salce posiedzeń przy ulicy Poznańskiej 34. Zarząd zbierze się o pół godziny wcześniej.

— Wydział Społeczny Ch. L. P. wyraża gorące podziękowanie kierownikowi „Kina Szkolnego” pp. prof. Papierkowskemu i Zaleskiemu za urządzenie przedstawienia szkolnego na rzecz warsztatów pracy Ch. L. P., które dało 34.05 zł dochodu.

— Zawodowe kursy mistrzowskie dla zawodów metalowych i drzewnych rozpoczyna się z początkiem marca r. Program kursów obejmuje rysunki zawodowe, materiałoznawstwo i technologię. Zgłoszenia przyjmuje Narodowo - Chrześcijańskie Zjednoczenie Rzemiosła w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10.

Echa głośniego procesu o t. zw. „wexle nakielskie”

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu odbyła się ub. środy przeciwko b. dyr. Rolbieskiemu i Bauerowi z Bydgoszczy rozprawa karna, której przedmiotem były nadużycia dokonane w sprawie t. zw. wexli nakielskich. Sąd Apelacyjny w wyniku przeprowadzonej rozprawy — trzeciej skolei w tej sprawie — wydał wyrok uwalniający.

Jak wiadomo, przeciwko p. Rolbieskiemu toczą się jeszcze inne sprawy o nadużycia dokonane przezeń na swym dawniejszym stanowisku.

Okradła sublokatorkę swych rodziców

25-letnia Hildegarda Pliszka zam. w Bydgoszczy przy ul. Unji Lubelskiej 1, zwiędzając któregoś dnia pokój zajmowany przez sublokatorkę swoich rodziców, p. Hieronimę Bogdańską — bliżej „zainteresowała” się walizką pani B. Szperajac wśród przedmiotów sublokatorki. Hildegarda P. znalazła 400 zł, którą to kwotę sobie przywłaszczyła.

W dniu wczorajszym nieuczciwa dziewczyna zasiadła na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy pod zarzutem kradzieży. Hildegarda P. poraz pierwszy w swym życiu znalazła się w obliczu sądu pod tak ciężkim zarzutem, to też za uwzględniając jej dotychczasową niekaralność zawiesił jej na 4 lata kare 6-miesięcznego więzienia.

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Piątek: Teofila — Sobota: Romana

Na groby poległych żołnierzy w Bydgoszczy

Koncert-poranek w Teatrze Miejskim.

Największą cenę za wolność Ojczyzny naszej zapłacili żołnierze polegli na polach walk, oddając życie.

Mogili ich rozsiane są gęsto po wszystkich ziemiach Polski i jakże często zupełnie zaniedbane i zapomniane.

W celu utrzymania mogił żołnierzy-bogaterów powstał w Bydgoszczy Komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich organizacji b. wojskowych.

W roku 1930 Komitet uporządkował zgrupowanie 200 mogił. W roku bieżącym mamy jeszcze do uporządkowania 100 mogił.

Na ten cel właśnie odbędzie się w niedzielę 1 marca o godz. 12.30 w południe w Teatrze Miejskim, koncert-poranek z bardzo bogatym programem, wokalnemu-muzycznym.

Przybędzie jaknajliczniej i dopomoczą nam do zebrania potrzebnych funduszy na uporządkowanie i utrwalenie mogił żołnierzy. Będzie to najwspanialsze uczczenie żołnierza polskiego, poległego w walkach o Polskę i wolność narodu polskiego.

Niewielka ilość pozostałych z przedsprzedaży biletów do nabycia w kasie Teatru Miejskiego po cenach: zł 1,10, 0,55 i 0,25. Ceny łącznie z podatkiem na Czerwony Krzyż i Fundusz Pracy.

Bydgoszcz okaże serce bezrobotnym!

Jak przygotowany jest „Tydzień Pomocy Bezrobotnym”?

Jeszcze dzień, dwa, a zainteresowanie 120-tysięcznej Bydgoszczy na tydzień cały skierują się na jedną wyłączną sprawę — na sprawę i dolę bezrobotnych.

Na czas ten zamilknąć muszą głosy wszelkich innych potrzeb naszego miasta, chociażby były to potrzeby bardzo ważne. W „Tygodniu pomocy bezrobotnym” ustają wszelkie inne zbiórki. Cały wysiłek społeczeństwa nastawiony będzie pod kątem niesienia jak najwydatniejszej pomocy bezrobotnym. Tylko wspólny wysiłek zapewni powodzenie akcji, jaką przecież organizuje samo społeczeństwo.

Bydgoszcz jest trzecim miastem w Polsce, które z własnej inicjatywy przystępuje do walki z bezrobociem na swoim terenie, organizując samorzutnie „Tydzień pomocy bezrobotnym”. Za przykładem najwyższych przedstawicieli duchowieństwa, władz i społeczeństwa, a niemniej za porywem własnych, czułych na niedolę współbraci serc — w Bydgoszczy wszyscy — wielcy i mali czynnie uczestniczyć będą w akcji zbiórkowej. Już w niedzielę z puszkami na ulice miasta wyjdą znani wszystkim mieszkańcom przedstawiciele władz i duchowieństwa, przypominając swoim przykładem, że niedola pozbawionych

pracy nie może być nikomu obojętną. Dobrowolni — poczuciem obowiązku wiedzeni kwestarze nie opuszczą na swej drodze ani jednego lokalu, ani jednej ulicy, ani jednej okazji uzyskania chociażby najdrobniejszego datku. Nie dla ambicji samej Bydgoszczy musi zebrać przynajmniej tyle, albo nawet i więcej, niż zebrał Poznań. Potrzeby naszych rzesz bezrobotnych są olbrzymie. Uświadomić sobie musimy, że każdy 12 mieszkaniec Bydgoszczy — to bezrobotny!

Zapowiedziany na okres od 1 do 8 marca rb. „Tydzień” przygotowywany jest przez Komitet z całą starannością. Imprezy przewidziane przez organizatorów odbiegają od szablonu podobnych „narzędzi zbiórki” i niewątpliwie przyczynią się do zasilenia akcji niesienia pomocy bezrobotnym. Niezależnie od Komitetu szereg organizacji społecznych projektuje urządzenie imprez we własnym zakresie, przeznaczając całkowity zysk na cele Komitetu. Do udziału w zbiórce zgłosili się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych naszego miasta.

Bydgoszcz nastawiła się frontem ku rzeszy oczekujących na pomoc społeczeństwa naszych 10.000 bezrobotnych...

Czy wrócimy do kontuszów i czamar?

Udała próba spolszczenia naszych zabaw

Wieczór stroju i tańca polskiego, który odbył się 15 lutego w salach Szkoły Podchorążych, był widowym znakiem piękna naszego regionalizmu i najsympatyczniejszą formą propagandy polskiego ubioru i tańca.

Był on bezsprzecznie najlepszą zabawą w sezonie, bo łączył w sobie nie tylko starobarną kolorowość naszego ludu — nietylko junacki żywioł naszych tradycyjnych tańców, ale promieniał wprost najpogodniejszym nastrojem i humorem, tak że każdy kto był w stroju swoim czuł się cudownie bez troski i swobodnie jak za dawnych bardzo dawnych czasów. Dziarskie postacie panów w kontuszach i czamarach i kwiatom podobne panie w tęczowo-barwnych

strojach polskich tworzyli korowód tak piękny — tak prawdziwie estetyczny, że każde serce polskie drżało z radości i wzruszenia.

Suknie balowe i fraki cała ta moda zagraniczna stwarza na salach balowych nastroj sztuczny i robiony, a sentymentalne tanga hawajskich gitar przy przyćmiennych lampach działają jak zatrujące ducha i ciało morfina i inne narkotyki.

A w „Podchorążówce” przy jasnym świetle w białej rycerskiej sali bawiono się sercem zapominając na godzin parę o troskach dnia codziennego! Tam nie było tłuścioł droższych czy tańszych, nie było podziału wedle ceny sukni. Każdy był ślicznie ubrany i czuł się równym ze wszystkimi bo strój pol-

ski — choć najskromniejszy daje efekt niezrównany.

Gości powitali Piast i Rzepicha — oboje w pięknych strojach, jako że wieczór ten był świętem postrzyżyn ich syna Ziemowita co pięknym wierszem objaśnił Piast-Gospodarz. I ruszył w tan polonemem wodzirej wyglądający we wspaniałym kontuszu jakgdyby zeszedł z portretu. Następnie zespół szkoły rytmiki p. Lewandowskiej popisywał się kilkakrotnie pięknymi tańcami, zbierając zasłużone, huczne oklaski.

Zkołcił ruszył lawą w krakowskich kierzykach dziarski zespół taneczny 62 pułku piechoty wraz ze swymi koleżankami harcerkami. Brawom nie było końca bo to tańczyły dzieci Ludu, tych, w których piersiach płynie krew, jeszcze nie tak jak w miastach zmętniała od czadu murzyńskich tańców.

Po Krakowiakach ucieśne Maszkary — jak nas zapewniono wiernie skopjowane według wzorów — ziemicy kujawskiej — pełen humoru urywek będącego w przygotowaniu widowiska harcerskiego „Miesopusty Kujawskiej”. Bocian przekomarzał się z gosposią, koń z parobczakami, koza z żydowiną, a niedźwiedzisko kiwało się w takt ludowej harmonji. Śmiechu było co niemiarą a gdy ta cała gromada ruszyła ku wyjściu odezwały się głosy „jeszcze mało”.

Na to Trudza, gospodarz czeredy zapowiedział, że skoro „ludziskom podobalo się dziwowsko, to niechajta przynida, jak harcerze bedom dawali caluskie przedstawienie, to obocem sycko”.

Okrasą wieczoru, były deklamacje M. Chmielarskiej z jej repertuaru ludowego.

Dość jednak wspomnień balowych, posypaliśmy już przecie głowy popiołem, czas na rachunek sumienia...

Harcerstwo zapowiedziało tę zabawę jako zapoczątkowanie spolszczenia naszych zabaw publicznych, jako powrót — choć częściowy — do naszych swoistych strojów, do naszych polskich tańców. Przyznajemy z pełnym uznaniem, że próba ta w pełni się udała. Przewybiło przeszło sto pań w strojach narodowych i ludowych, najliczniej oczywiście reprezentowane były krakowiaki, w strojach dziewcząt i gospoń, a dziesiątek kontuszów bogatszych i skromniejszych a jakże mimo to milutkich, nie brakło jednak innych, poznańskiej bamberki, oryginalnych i stylizowanych łowczanek, zgrabnych góralek, zobaczyliśmy i Sieradz, a nie brakło również gości, były i dziarskie węgierki i mieszkanki brzegów morskich holenderki.

Strojów męskich było mniej, oprócz stylizowanego Piasta. Kilka bogatych kontuszów, piękny strój kosyniera-krakusa i jedna czamara z roku 1863 — a szkoda przecie jeszcze tak nie dawno czamarki były w Ziemiach Zachodnich strojem częstym.

Ludek harcerski, to uparty na swój sposób w zamiarach, to też jesteśmy przekonani, że nie stanie w połowie drogi, a z przyszłym sezonem tanecznym na wszystkich naszych zabawach stroje kobiece „kosmopolityczne” znajdą się w mniejszości, a z cięższą gwardją męską to już nasze Panie dadzą sobie napewno radę i przyprowadzą swych panów, jeżeli już nie w kosztownych kontuszach, to w skromniejszych strojach ludowych, a przedewszystkiem w czamarach.

Pomóżcie bezrobotnym!

10 tysięcy rąk jest bez pracy —

40 tysięcy naszych współmieszkańców wola — CHLEBA!
Nie unikajmy złożenia ofiary w „Tygodniu Pomocy Bezrobotnym” (od 1 do 8 marca br.)
bo to byłoby oszukiwaniem samego siebie!

Krwawa bójka o tancerkę

Awanturzysta przygoda mieszkańca Inowrocławia w Bydgoszczy

Onegdajszej nocy przed jednym z bydgoskich lokali nocnych doszło do gorszej awantury, w wyniku której poraniony został w głowę mieszkaniec Inowrocławia Hieronim Siewert. Poturbowanego

go odwiezł pogotowie ratunkowe do Szpitala Miejskiego, gdzie go opatrzone.

Tłem awantury było nieporozumienie o jedną z tancerek.

Sprawą tą zajęła się policja.

Posługiwanie się „znajomymi” niezawsze wychodzi na dobre

Pan Malanek posiedzi 8 miesięcy

O względności przyjaźni każdy mógłby wiele powiedzieć. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa wszelkiego rodzaju znajomych, którzy w większości tylko poto istnieją, by człowiek ani na jedną chwilę swego uciupionego żywota nie zapominał, że urodził się z grzechem pierworodnym i jako taki za innych pokutować musi. Wprost zaś fatalnie w tem świetle przedstawiała się wszelkie typy „znajomych naszych znajomych”. Na tych — jak wiadomo — nigdy nie można polegać bez najgrubszego ryzyka.

Takim właśnie „znajomym znajomego” p. Jana Wojtynowskiego, właściciela sklepu przy ul. Śniadeckich był do niedawna jeszcze 22-letni elektromonter Józef Malanek (ul. Łokietka 18). Złożyło się tak, że akurat w przeddzień „gwiazdki”, w samą wigiliję zepsuło się światło u pana Wojtynowskiego. Kupiec zamierzał zadzwonić do jakiegoś zakładu elektro - technicznego po montera, gdy przypomniało mu się, że wartoby przecie dać kilka złotych zarobić Malankowi. Znajomy elektromonter p. Wojtynowskiego otrzymał zlecenie dokonania naprawy, właściciel mieszkania zaprowadził Malanka do mieszkania, sam zaś powrócił do sklepu pilnować interesów.

Gdy po pracowitym dniu pan W. zamierzał całodzienny zbiór złożyć w podręcznej kasetce znajdującej się w jego mieszkaniu — ku swemu przerażeniu skonstatował, iż kasetka zawierająca 1000 zł w zagadkowy sposób zginęła. Nie posiadając nawet elektromontera o autorstwo kradzieży, poszkodowany powiadomił o stracie policję. Organa śledcze z urzędu patrzy inaczej na wszelkich znajomych, zwłaszcza, jeśli ich obecność wiąże się z dokonaniem przestępstwem. Do mieszkania Malanka przybył wywiadowca śledczy, jednak na wszelkie zapytania elektromonter odpowiadał, że o niczym nie wie i cała sprawa nie go nie obchodzi.

Niezrażeni tem wywiadowcy policyjni przeszukali wszystkie zakamarki. W rezultacie czego znaleźli zaginioną szkatułkę z kopaną w ziemi, w piwnicy należącej do Malanka. Z całkowitej sumy brakowało jedynie 100 zł, którą to kwotę zdołał M. wydać na zakupy świąteczne.

W dniu wczorajszym nieuczciwy „znajomek” zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, który skazał go za wyrafinowaną kradzież na 8 miesięcy więzienia.

Więcej niż 40 pierwiastków nadaje kawie właściwy jej smak

Dlaczego kawa tak smakuje i daje miłe zadowolenie po spożyciu? Niejeden zadaje sobie to pytanie, nie umie jednak na nie odpowiedzieć.

Dziś jeszcze nie da się na to stanowczo odpowiedzieć, to tylko jest pewne, że smak nadają kawie olejki aromatyczne, t. zw. „kofeony”, które dopiero przy paleniu ziaren kawowych tworzą smak kawy i wywołują miłe uczucie zadowolenia przy spożyciu. Przy wspomnieniu kofeonów nasuwa się pytanie, co one są i z czego się składają.

Na to pytanie trudno odpowiedzieć. Wiedza doszła do tego, że poznała już 40 pierwiastków, nadających kawie smak i aromat, podczas gdy reszty nie poznała jeszcze dokładnie. Dlatego światu chemicznemu nie udało się jeszcze stworzyć sztucznego aromatu kawy.

Pewnikiem jest tylko, że kofeina jest mniej potrzebną składnikiem. Niema ona nic wspólnego ze smakiem i aromatem kawy. Najlepszym tego dowodem jest kawa Hag, która — nie zawierając kofeiny — posiada wszelkie właściwości najlepszej kawy ziarnistej. I dlatego tysiące lekarzy poleca ją osobom cierpiącym na serce i nerwy.

Zwyżka cen zbóż i przetworów

Ostatnie notowania giełdy zbożowej i towarowej w Poznaniu wykazują poważną ale stałą zwyżkę cen zbóż i przetworów zbożowych. W dniu 26 bm. notowano żyto 12,50—12,75 wobec 12,35—12,60 w dn. 25 bm., natomiast pszenica zwykła 19,00—19,25 do 19,25—19,50. Wszystkie gatunki mąki żytniej i pszennej zwykła w dn. 26 bm. o 25 gr. Zwyżka ta trwa od paru dni.

Wycieczka niemiecka w Gdyni

Onegdaj przyjechała ze Szczecina do Gdyni grupa studentów Wyższej Szkoły Techniczno-Budowlanej w liczbie 20 osób, pod przewodnictwem prof. Wiesia. Uczestnicy wycieczki zwiedzili holowniki port, następnie zapoznali się z systemem budowy magazynów i urządzeń przeladunkowych, a w końcu zwiedzili Zakłady Wodociągowe i Kanalizacji m. Gdyni. Wyjaśnień podczas zwiedzania portu udzielali przedstawiciele Urzędu Morskiego.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle wynosił w dniu 27 lutego o godz. 7-mej rano:

W Warszawie (1,55) 1,55; w Płocku (2,53) 1,51; w Toruniu (1,91) 2,42; w Fordonie (1,65) 2,05; w Chełmie (1,08) 1,38; w Grudziądzu (0,14) 0,30; w Korzeniowie (0,30) 0,33; w Pielku (1,56) 1,57; w Tczewie (0,90) 0,90; w Einlage (1,94) 2,92; w Schiewenhorst (2,18) 2,18.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7-mej rano w dniu 26 bm. 0,4 st. C., a w dniu 27 bm. 0,4 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.

Zwalnianie od podatku przemysłowego firm gdyńskich

Komisja Morska Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni na ostatnim posiedzeniu rozważyła projekt przepisów wykonawczych dla zwalniania firm gdyńskich od państwowego podatku przemysłowego. Komisja stanęła na stanowisku, że zwalniania te powinny być stosowane w sposób jaknajbardziej liberalny, ze względu na to, że działalność gospodarcza firm gdyńskich w pierwszym rzędzie

przyczynia się do rozwoju portu i miasta Gdyni. Komisja postanowiła zwrócić się do odpowiednich władz w sprawie przewlekłej procedury przy zwalnianiu od wspomnianego podatku. Ograniczenia stosowane w tej dziedzinie przez władze skarbowe, stoją, zdaniem Komisji, w sprzeczności z intencjami obowiązującej pod tym względem ustawy.

Gdyńskie Biuro Informacyjno-Budowlane

Rozwój ruchu budowlanego w Gdyni, który zajął, jak wiadomo, w roku ubiegłym pierwsze miejsce w Polsce, wymaga szczególnego natężenia pracy ze strony wszystkich czynników zainteresowanych w regulacji tego ruchu. Również wymaga ruch ten gromadzenia i fachowego opracowania wszelkich dosyć skomplikowanych materiałów informacyjnych, niezbędnych dla osób, zamierzających budować w Gdyni.

W dniach ostatnich założone zostało

przez inż. arch. K. Janickiego, inż. dypl. Rygla i J. Skarżyńskiego biuro informacyjno-budowlane, mające na celu informowanie osób zainteresowanych i udzielanie im porad w zakresie budownictwa tak mieszkaniowego jak i przemysłowego na terenie Gdyni i okolic.

Spodziewać się należy, iż działalność wspomnianego biura przyczyni się do dalszego usprawnienia ruchu budowlanego w Gdyni.

Trzy pożary na Pomorzu

W zabudowaniu rolnika Jana Bettina w Zakurzewie w pow. grudziądzkim powstał pożar, który zniszczył stodołę i szalaz z maszynami i sprzętami rolniczymi, wyrządzając szkody ok. 5.500 zł. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono.

W zagrodzie rolnika Karola Kadaua w Lisnowie w pow. grudziądzkim spłonął dach stajni oraz 10 fur słomy, wyrządzając szkodę na sumę 3.300 zł. Przyczyna pożaru narazie nieznana.

W majątku Kolins w pow. starogardzkim, którego właścicielką jest Izabela Negowska, powstał pożar, który zniszczył dach stajni, około 50 fur słomy żytniej i 9 fur siana oraz inne narzędzia rolnicze, wyrządzając szkody 15.390 zł. Pożar był przypadkowy i powstał podczas rozgrzewania zamrażających rur, doprowadzających wodę z basenu do stajni.

Ujęcie sprawców włamania do Spółdzielni Skarbowców

W sprawie kradzieży wyrobów tytoniowych, czekoladowych, wódczanych oraz innych artykułów kolonialnych na łączną sumę 700 zł, dokonanej w nocy z 14 na 15 I. br. w Grudziądzu, dalszym dochodzeniem ujawniono, że sprawcami włamania są Józef Janca oraz Jan Iwański, obaj z Grudziądza. Jako paserkę ujawniono Zofję Maciejewską w Grudziądzu.

Programy radiowe

Sobota, dnia 29 lutego
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.33—6.34 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12.00 Hejnał w Wieży Marii w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15—12.25 Aktualna pogadanka gosp. 12.25—12.25 Koncert Ork. Kam. (z Wilna). 12.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.30—14.30 Przerwa. 15.00 „Podziękowanie” — fragment z powieści Jalu Kurka: „Woda wyżej”. 15.15—15.20 Nasz handel morski. 15.30—15.00 Ork. Salomowa Wiesł. Wilkosa. 16.00 Lekcja jęz. francuskiego — lektor Lucien Ropigny. 16.15 Teatr Wyobraźni: „O mądrym królu Salomonie i o motyłu, który tupał nożką” — słuchowisko dla dzieci wg opowiadania Rudyarda Kiplinga. (ze Lwowa). 16.45 „Cała Polska śpiewa” — audycje prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17.00—17.15 „Polacy na dalekich lądach i oceanach” — odczyt, wygł. Roman Umiński (z Łodzi). 17.15 Nowości z płyt. (Kraków i Poznań nadają aud. lokalne). 17.45 „Świat naszych zwierząt: „Kruk” — pogadanka, wygł. prof. Stan. Sumiński. 17.50—18.40 Muzyka balet. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 19.40 Wiad. sport. ogólna. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.05—20.45 „Biuro tłumacza” — wesole aud. muzyczne (ze Lwowa), w układzie Wiktora Budyńskiego i Czesł. Haiskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00—21.30 Aud. poświęcona Polakom zamieszkałym na Litwie, w oprac. Leona Stachórskiego. 21.30 Humor regionalny: „Środek na krzyż” — wesole słuchowisko Bolskiego i Remusa (z Łodzi). 22.00 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Anteli Sienińskiej — śpiew. 23.00—23.05 Wiad. meteor. dla tegi powietrza.

ROZGŁOSNIA TORUNSKA.

6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka — płyty (Warszawa). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 Państw. Informacyjn. 12.15—12.25 Fantazje z op. „Manon Lescaut” Massenetta. 13.30—14.30 Muzyka lekka (płyty). 14.30—15.00 Fragmenty z oper (płyty). 15.30—15.30 Przegląd giełdowy. 15.40 „Pod Brodnicą w r. 1831” — pog. na podstawie pamiętników M. Kamińskiego wygł. Tadeusza Pietrzykowskiego. 15.50 Dzieje kult. artystyczne i naukowe na Pomorzu. 15.55 Muzyka polska (płyty). 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następnny. 19.20 Koncert reklam. 19.25—19.40 Wiad. sport. z Pomorza. 23.05—24.00 Muzyka salonowa (płyty).

Pamiętaj!
3 ZAKRESY FAL
10—50, 200—600 i 800—2000 m.

MUSI POSIADAĆ TWOJA
SUPERHETERODYNA
JEŚLI CHCESZ MIEĆ JEDNAKOWO
DOBRY ODSIÓR NIETYLKO ZIMA ALE I
LATEMI

DLATEGO KUP ODRAZU SUPERHETERODYNE
SPLENDID lub MAJESTIC
ELEKTRIT[®]

DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH
RADJOSKŁADNICACH



„EXCELSIOR”
KAWIARNIA, SALA TAŃCA oraz BAR
Pierwszorzędny Dom na miejscu
Otwarty codziennie do godz. 4 rano 545 04
Gdańsk, Breitgasse 8—9

Taniec nastrój oraz wielkie wkładki solowe
Zakończenie tygodnia marynarza - Przystępne ceny

Km. VII 643/36. 1756

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21, podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek p. inż. Włodzimierza Stulgińskiego, zam. w Bydgoszczy, ul. Kościuski nr. 5, zast. przez p. adw. dr. Szwaykowskiego w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2, odbędzie się dnia 2 marca 1936 r. godz. 10 w Bydgoszczy, ul. 3 Maja nr. 5 we firmie Reimer licytacja tomu żelaznego (części maszyn). Licytacja odbędzie się od ceny zaofiarowanej. Zl. 56-8-K.

Bydgoszcz, dnia 26 lutego 1936 r.
(—) Kapuściński, komornik.

SPROSTOWANIE

W zamieszczonym dnia 26 lutego r. b. w nr. 47 ogłoszeniu komornika Sądu Grodzkiego Kozaka nr. akt Km. 2082/35 omyłkowo wydrukowano nazwiska, które zamiast „Stefanji z Buzów Placko i Jana Placko” winny brzmieć: „Stefanji z Buzów Placko i Jana Placko” — co niniejszem prostujemy.

SPROSTOWANIE

Dnia 26 lutego r. b. w nr. 47 ukazało się ogłoszenie komornika Sądu Grodzkiego Kozaka nr. akt Km. 2083/35, w którym omyłkowo wydrukowano nazwiska, które zamiast „Stefanji z Buzów Placko i Jana Placko” winny brzmieć: „Stefanji z Buzów Placko i Jana Placko” — co niniejszem prostujemy.

B. J. Publiczność
uprzejmie zawiadamiam, iż dziś nastąpiło otwarcie w Toruniu
przy ul. św. Katarzyny 5

dawniej SportBloch (naprzeciw Słowa Pomorskiego) bogato zaopatrzonego sklepu obuwia pod firmą

Dom Obuwia

Polecam wszelkiego rodzaju obuwie od skromnego do wykwintnego po przystępnych cenach

Nowość wiosenne już na składzie

Ręcząc za fachową i sumienną obsługę proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa

DOM OBUIWA
Jan Gabor
Toruń, ul. św. Katarzyny 5.
(firma ochrzołajńska)

1748CK

Do akt Nr. IV Km. 2071/35, 156/36, 1764/35, 18/36.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 29 lutego 1936 o godz. 10 w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. 10 Lutego róg Abrahama) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 biurko z fotelem i 1 kanapa, ogólnej wartości 80,— zł, o godz. 14-tej w Małym Kacku u Roteckiego: 2 regały skład, 2 stoły skład, 11 aparat radiowy 3 lamp. na prąd z głośnikami, wartości ogólnej 150,— zł. Dnia 3 marca br. o godz. 14-tej w Orłowie u Borgmanna Ernesta: 1 maszyna do zycia, 1 dywan i 1 kanapa, wartości ogólnej 185,— zł, o godz. 15-tej w Orłowie (zbiórka kupców przy moło pasaż.) i repozytorjum oszkl. i 1 stół składowy oszkl., oszacowanych na łączną sumę zł. 150,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Gdynia, dnia 26 lutego 1936 r.
(—) K. Białkiewicz, komornik

TORUN
Zgubiono

w dniu 25 bm. branzoletkę z kości słoniowej, składającą się z prostokątków, na których namalowane były obrazki wschodnie. Prosi się łaskawego znalazcę o zwrócenie za wynagrodzeniem. Adres: Kpt. Helena Lachotowa, Toruń, Piernikarska 1. m. 3.

Służąca

do wszystkiego potrzebna.
Toruń, Mickiewicza 36, m. 8.
1747 CK

Ogłoszenie

Zarząd Gminy w Godziszewie pow. tczewskiego podaje do ogólnej wiadomości, że w gromadzie Siwałka jest do wydzierżawienia od 1 kwietnia 1936 r. kuznia z mieszkaniem, warunki do wglądu w Gminie. 1749

Wójt: (—) Jan Andersz,
Sekretarz: (—) M. Sętkowski.

GDANSK

Odwiedzajcie WEITZ' KAFFEE STUBEN

Gdańsk, Langgasse 69.
Ulubiony zakład gastronomiczny.
Godny uwagi zimny bufet.

Pokój
umeblowany z łazienką i centralnym ogrzewaniem, natychmiast do wynajęcia. Gdańsk, Rennerstiftgasse 6, III. p. 1753 GdK

Brylanty złoto i srebro także monety srebrne

kupuje i przyjmuje po najwyższych cenach zamiast gotówki

I. Neufeld & Synowie
Gdańsk, Langgasse 29.

GDYNIA

Korespondent
polsko-niemiecki z angielskim i francuskim, stenotypista, spedytorka, poszukuje posady. Łask. zgłosz. „Gazeta Morska” Gdynia pod „Korespondent”. 1751 KM

Niebywała tania sprzedaż pulowerów, bielizny, pończoch i wszelkiej galanterji w firmie

L. GOLDBERG,
Gdańsk, Junkerg. 5.

Pierwszy zakład rusznikarsko-mechaniczny
wykonuje wszelkie reparacje oraz kupuje i sprzedaje używane maszyny.

Jan Szynal, Gdynia,
ul. 10 Lutego 3, tel. 13—88, 1630 M

WEJHEROWO

Jedne sanie
wyjazdowe i trzy sanie robocze z dwóch części są do sprzedania. Borschke, Wejherowo, Sobieskiego 46. 1754 W

GDAŃSK

HOTELE — RESTAURACJE — KAWIARNIE — LOKALE ROZRYWKOWE

„GERMANIA”
RESTAURACJA - KAWIARNIA i KABARET
Właściciel Meta Seidel
GDAŃSK
HUNDEGASSE 27/28. 1337 Gd
TANIEC-BAR
LOKAL OTWARTY DO GODZINY 4-tej RANO
PRZYSTĘPNE CENY — — MIŁY NASTRÓJ.

INDRA - PALAST SODATY
DANCING — KABARET — BAR
Bodenburg i Speisewagen
Langgasse **Gdańsk**, naprzeciw Ratusza.
PIERWSZORZĘDNA RESTAURACJA
POLSKIE SPECJAŁY
1339 Gd

Znana od dawna
winiarnia i handel win
Gdańsk, Langer Markt 16, Telef. 23936.
Sprzedaż butelkowa w winiarni.
Kantor i składnica Hundegasse 81/82,
telefon 24138. 1577 Gd



ALHAMBRA z TROKADERO - BAR TANECZNY
Przodujący lokal nocny Gdańska
Dnia 20 lutego tajemnica zapustów Alhambry
Lokal otwarty do godz. 4 rano. Przystępne ceny
Właściciel I. NISSAN Brodbänkengasse 44, tel 284-32. 1340 Gd.

KLUB-BAR
GDANSK
Reitbahn 23, przy Langgasser Tor — telefon nr. 22191.
CZOŁOWY BAR GDANSKA
LOKAL OTWARTY DO GODZ. 4 RANO
Kapel mistrz: Kaemmler
Kierownictwo: Helmut Martini
1343 Gd

CAFE VATERLAND
GDANSK, LANGGASSE 57/58 1341 Gd.
Sensacyjna orkiestra kawiarniana **ERICH ORLY SCHMEKAL**
8 panów z własnym koncertowym fortepianem Hupfelda, Jazzem i organami
CODZIENNIE O GODZ. 4-7 i 8-1 W NOCY

Znakomita kawa
wymienite pieczywo
w cukierni i kawiarni **„Cafe Lukas”**
właśc. Franz Binder
Telefon 26362. Gdańsk, Stadtgraben 10.
naprzeciw dworca głównego.

Dobrze i tanio mieszka się w Gdańsku
w HOTELU MONOPOL
Z RESTAURACJĄ
Hundegasse 16/17 — tel. 331-38
Pierwszorzędne pokoje, płynąca woda, garaż na miejsce.

Ogłaszanie się
w naszym
dzienniku
opłaca się
stokrotnie!

Przynosimy Wam najnowsze i najaktualniejsze
Olimpia **Tropfen**
prawnie zastrzeżone
wysoko procentowe smaczne po cenach przystępnych
Wyrób specjalny firmy
Gustav Springer Nachf.
G. m. b. H. Gdańsk
1754 G



Prawdziwe gdańskie
likieri-Lachs
od roku 1598 powszechnie znane
Odwiedzajcie w Gdańsku naszą probiernię
godną zwiedzenia.
Sprzedaż butelkowa
GDAŃSK, Breitgasse 52
1752

TORUN
Meble
wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz tylko Toruń, Prosta 5. Przekonaj się! Spasmy! Powiedz drugiemu! 1366 C
Mieszkanie
2-pokojowe z kuchnią w Gniewie, ul. 27 Stycznia 7, kompletnie odnowione, elektryczne światło, za 20 zł. miesięcznie do wynajęcia. Bylicki, Toruń, ul. Szeroka 26. 1742 CK
Dla lekarza
idwokrata lub na biura 7 pokojowe, komfortowe ulica Szeroka. Zgłoszenia Magdowskiego, Łazienna 32, skład.
Pokój
duży, frontowy, umeblowany z oddzielnym wejściem, całodziennym lub częściowym utrzymaniem. Toruń, Bydgoska 14, m. 7. 1745 CK

Nafta
silnopłomienna 1 litr tylko 38 gr
Mydło
ziarniste 1a 1 kg tylko 88 gr
Soda
w kawalkach 15 gr w proszku 35 gr za 1 kg.
Kartoflanka
najlepsza 1 kg 35 gr
Persil
paczka tylko 70 gr
Szczotki
wszelkiego rodzaju od najtańszych
Swiece
gromnicze i pokojowe kupujesz najkorzystniej bo towar solidny
w Hurtowni
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35

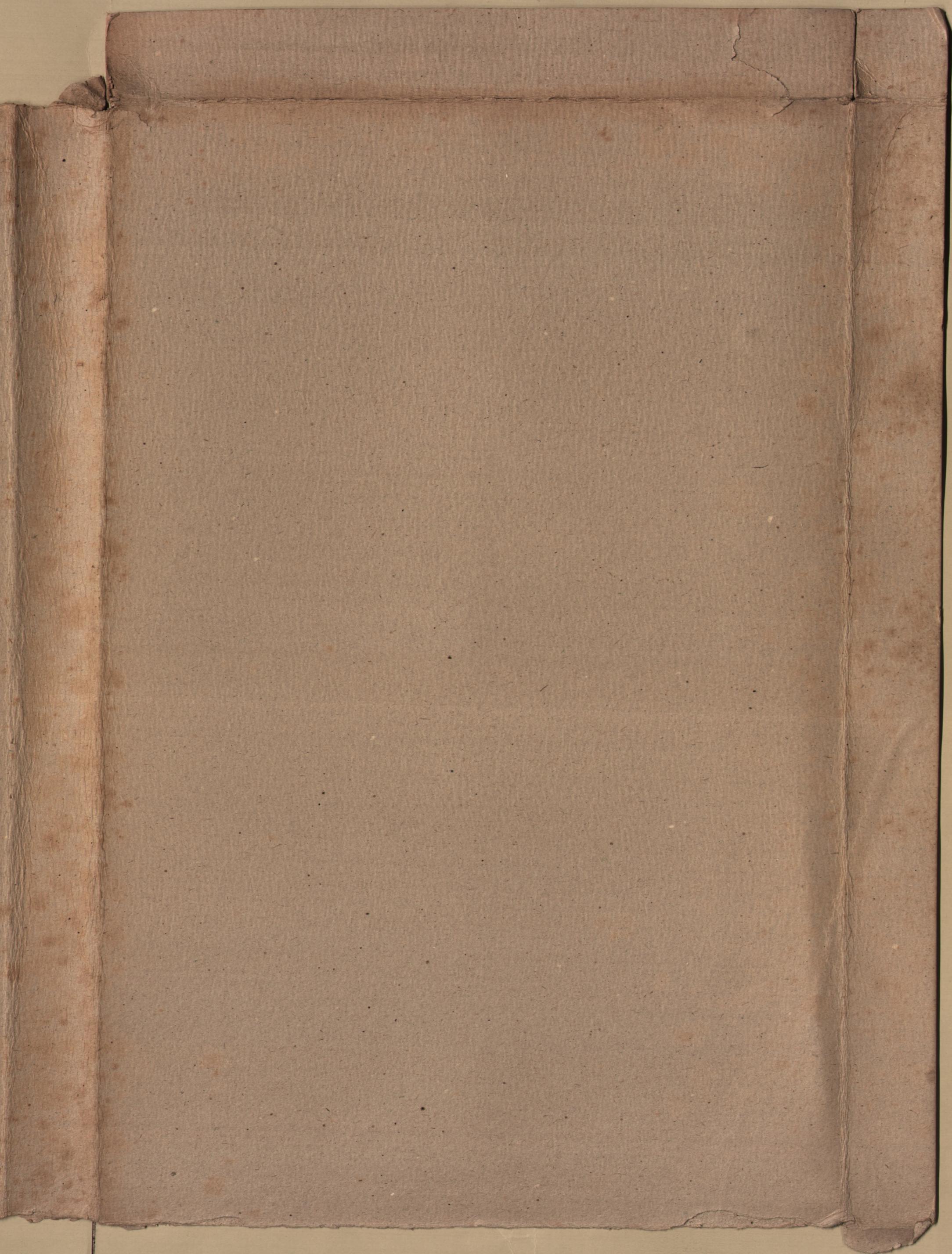
Tapety
w najnowszych deseniach od najtańszych
Farby
lakiery, pokosty terpentyna
Kleje
szelaki, papier szkl., bejce, bronzy
Oliwy
smary, tawott, karbolineum.
Pendzle
szczotki, płyty, wycieraczki
Frotery
wiory, froterówki, skurzawki kupujesz najkorzystniej, bo towar solidny
w Hurtowni
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35

Zakład optyczny
Oskar Meyer właśc. Jasieńska i Zeller
zal. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13-89
Sumiennie wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. 1130

Ogłoszenie.
Zarządu Miejskiego w Grudziądzu
o obniżce ceny za prąd, gaz i wodę
Podaje się do wiadomości, że od dnia 1 kwietnia 1936 r. wzgl. od ostatniego odczytania liczników w marcu 36 r. obowiązować będą następujące zasadnicze ceny za gaz, prąd i wodę:
Cenę za prąd dla światła obniżono do 52 gr za kWh,
Cenę za prąd dla siły obniżono do 30 gr za kWh,
Cenę za gaz obniżono do 28—25—23 gr za m³
Cenę za wodę obniżono do 30 gr za m³
Szczegółowa taryfa z uwzględnieniem dalszych zniżek przy większym odbiorze itp. zostanie doręczona konsumentom jeszcze w marcu r. b.
Zarząd Miejski w Grudziądzu.

I. NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE KLUBU KAJAKOWCÓW W TORUNIU.
Dnia 9 marca r. b. o godz. 18,30 w pierwszym terminie lub pół godziny później, w drugim terminie w restauracji „Polonia” odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie K. K. T. celem uchwalenia zmiany statutu.
II. Zwyczajne Walne Zebranie Klubu Kajakowców w Toruniu. Dnia 30 marca r. b. o godz. 18,30 w pierwszym terminie lub pół godziny później w drugim terminie w Restauracji „Polonia” odbędzie się roczne Walne Zebranie K. K. T. Porządek dzienny obu zebrań ogłoszono w komunikacie nr. 4 rozesłanym członkom. W razie nieotrzymania komunikatu, informacyj udziela sekretarz p. Marolewski, Magistrat, pokój 13 i w godzinach urzędowych. 1757
Rep. Km. 112/36. 1744
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Dnia 3 marca 1936 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: kompl. radio, kanapę, 4 kluby, duże lustro, duży stół, dywan, biurko męskie, zegar, szafę do bielizny, biłjotekę, 2 stucery. Oszacowanych na łączną sumę 1270 zł. Zbiórka licytantów w Chelmży przy ul. Strzeleckiej nr. 1.
Chelmża, dnia 26 lutego 1936 r.
(—) Gramowski,
Komornik Sądu Grodzkiego w Chelmży.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia ekompikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polaki, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.
ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miejscowych agencji 2,20 zł
Z odnośnikiem do domu 2,50 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,80 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 gr; przez gońca 2,00 gr
z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gr
Zagranicą 4,00 gr
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.
Redaktor odpowiedzialny:
Witold Męśnik, Toruń, ul. Mickiewicza 34.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassabischer Markt 21, l. p. — **Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz:** Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsa, Pocha 12. — **Redaktor odpowiedzialny na Gdynie:** Józef Dobrostowski, Gdynia, ul. Kujawska. — **Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo:** Tadeusz Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 13 a. — **odpowiedzialny na Grudziądzu:** Wiktor Mielnikow, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, l. — **Redaktor odpowiedzialny na Torze:** Leon Formański, Tczew, Kościuszki 1. — **Członkami Pomorskiej Drukarńi Koinicznej S. A. w Toruniu.**
Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.
Za ogłoszenia odpowiada Administracja.



B. B.

Dziennik
Bydgoski
r. 1:36
styczeń-luty
nr 1-49

112